



Chiny jako wyzwanie dla NATO – wpływ na kolektywną obronę Sojuszu

Wojciech Lorenz

NATO uznało politykę Chin za wyzwanie dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego – obszaru, który zgodnie z traktatem północnoatlantyckim stanowi główną odpowiedzialność Sojuszu. Decyzja ta pozwoli na wzmocnienie strategicznych relacji między USA i ich europejskimi sojusznikami, od czego zależy wiarygodność kolektywnej obrony NATO. Konieczne będzie jednak doprecyzowanie podziału między USA a resztą sojuszników obowiązków dotyczących zarówno obrony obszaru traktatowego, jak i szerszego bezpieczeństwa międzynarodowego w obliczu zagrożeń ze strony Rosji i Chin.

Podczas szczytu w Madrycie 29–30 czerwca br. NATO przyjęło koncepcję strategiczną, która uznaje Rosję za główne zagrożenie militarne dla Sojuszu i nadaje priorytetowe znaczenie misji kolektywnej obrony. Po raz pierwszy w sojuszniczym dokumencie tej rangi znalazły się także odniesienia do Chin. USA, które postrzegają ChRL jako główne zagrożenie strategiczne, od kilku lat wywierały presję na Sojusz, aby w swojej strategii uwzględnił zagrożenia ze strony tego państwa. Wielu sojuszników obawiało się jednak, że doprowadzi to do zaostrzenia relacji i utrudni współpracę gospodarczą z Chinami oraz zwalczanie wspólnych zagrożeń, np. zmian klimatu, a także umocni chińsko-rosyjskie partnerstwo strategiczne. Dlatego w deklaracji ze szczytu londyńskiego w 2019 r. Sojusznicy uznali, że rosnące wpływy Chin i ich polityka stanowią zarówno wyzwanie, jak i szansę. Chociaż było to pierwsze odwołanie do Chin w dokumentach NATO, użyte sformułowanie wskazywało na istnienie głębokich podziałów w Sojuszu. Od tego czasu wzmocnił się jednak w NATO konsensus w sprawie zagrożeń ze strony Chin. Wpłynęły na to m.in. chińska propaganda i dezinformacja podczas pandemii COVID-19, presja gospodarcza na Litwę w związku z jej polityką wobec Tajwanu oraz chińskie wsparcie polityczne dla Rosji po jej agresji na Ukrainę. Istotnym czynnikiem były też obawy, że USA skoncentrują się na zagrożeniach ze strony Chin, a spadek znaczenia NATO w kalkulacjach USA doprowadzi do prób ograniczenia amerykańskiej obecności wojskowej w Europie.

Polityka Chin jako wyzwanie. NATO w swojej strategii wyraźnie sygnalizuje, że nie traktuje Chin jako zagrożenia militarnego. Sojusznicy podkreślają jednak, że strategia ChRL, jej intencje oraz rozwój potencjału militarnego nie są jednoznaczne. Zdaniem sojuszników Chiny wykorzystują instrumenty gospodarcze, polityczne i militarne, aby zwiększyć swoją pozycję w wymiarze globalnym oraz zdolność do użycia (projekcji) siły. Dążą do przejęcia kontroli nad niektórymi sektorami przemysłowymi i technologicznymi, infrastrukturą krytyczną, zasobami strategicznymi i łańcuchami dostaw. Wykorzystują presję ekonomiczną, aby doprowadzić do uzależnienia innych państw i zwiększyć swoją zdolność do wywierania wpływu na ich politykę. Próbuje podważać system międzynarodowy oparty na prawie i uzgodnionych zasadach (*rules-based*) w cyberprzestrzeni, kosmosie i na obszarach morskich. NATO stwierdza, że deklarowane ambicje Chin oraz polityka polegająca na próbach wywierania presji stanowią wyzwanie dla interesów, wartości i bezpieczeństwa państw członkowskich Sojuszu. Agresywna dezinformacja, działania hybrydowe i cyberataki, które są wymierzone bezpośrednio w sojuszników, podważają bezpieczeństwo NATO. Sprzeczna z interesami i wartościami Sojuszu jest pogłębiająca się współpraca Chin z Rosją i ich wzajemnie uzupełniające się próby podważania systemu międzynarodowego. Negatywny wpływ na równowagę

strategiczną ma rozwijanie przez Chiny potencjału nuklearnego i środków jego przenoszenia.

Sojusznicy podkreślają, że są gotowi wspólnie i odpowiedzialnie działać, aby sprostać wyzwaniom systemowym, jakie Chiny stwarzają dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego, i zapewnić bezpieczeństwo NATO oraz jego zdolność do obrony swoich członków. W tym celu – aby chronić sojuszników przed próbami wywierania presji i wywoływania podziałów – zamierzają wzmocnić działania w obszarach świadomości sytuacyjnej, odporności i gotowości. Sojusz ma bronić swoich wartości oraz obecnego systemu międzynarodowego, w tym także swobody żeglugi. Głównym partnerem Sojuszu w reagowaniu na wyzwania ze strony Chin dla bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego ma być Unia Europejska. Indo-Pacyfik został określony jako „ważny” dla Sojuszu (w odróżnieniu od regionów o strategicznym znaczeniu, za jakie uznał Bliski Wschód, Afrykę Północną i Sahel), ponieważ jego sytuacja może bezpośrednio wpłynąć na bezpieczeństwo NATO. Sojusz zapowiada wzmocnienie współpracy z partnerami z tego regionu (Australią, Japonią, Koreą Południową i Nową Zelandią) i wskazuje na możliwość utworzenia nowych partnerstw. Jednocześnie NATO jest gotowe na konstruktywne relacje z Chinami, które mogłyby m.in. prowadzić do większej przejrzystości. Wskazuje też na możliwość rozmów na temat kontroli zbrojeń.

Znaczenie polityczne i operacyjne strategii. Strategia ma przede wszystkim znaczenie polityczne a jej celem jest wzmocnienie więzi transatlantyckich. Chociaż główną misją NATO jest obrona własnego terytorium, od zakończenia zimnej wojny Sojusz rozwija zdolność do reagowania także na inne zagrożenia. W ten sposób mimo różnic w percepcji zagrożeń między państwami członkowskimi wzmocnia poczucie bezpieczeństwa wszystkich sojuszników oraz zwiększa znaczenie Sojuszu dla Stanów Zjednoczonych, od których potencjału i obecności wojskowej w Europie uzależniona jest wiarygodność kolektywnej obrony. Ponieważ po okresie koncentrowania się na misjach reagowania kryzysowego i walce z terroryzmem NATO przedstawia się na odstraszenie i obronę przed Rosją, utrzymanie zaangażowania USA w Sojuszu i w kwestie bezpieczeństwa europejskiego ma fundamentalne znaczenie.

Przyjęcie strategii daje możliwość wypracowania nowego, bardziej wyrównanego podziału obowiązków dotyczących ochrony systemu bezpieczeństwa międzynarodowego między USA a resztą sojuszników. Ponieważ NATO jest organizacją regionalną, a misja kolektywnej obrony ogranicza się do obszaru euroatlantyckiego, sojusznicy zapowiedzieli wzięcie większej odpowiedzialności za obronę własnego terytorium przed zagrożeniami ze strony Rosji. Jednocześnie Sojusz jest gotów wspólnie z UE ograniczać Chinom możliwość wywierania negatywnego wpływu na obszarze

euroatlantyckim. W takiej sytuacji USA mogłyby skoncentrować się na militarnym powstrzymaniu Chin, a jednocześnie zagwarantować wojskowe wsparcie dla Europy na poziomie wystarczającym do prowadzenia wspólnej misji obronnej z sojusznikami.

NATO nie przedstawia Chin jako zagrożenia dla obszaru euroatlantyckiego, ponieważ musi się skoncentrować na wzmocnianiu zdolności do obrony przed agresją militarną ze strony Rosji, a państwa członkowskie chcą zachować szanse na dialog i współpracę z Chinami. Mimo to podczas prac nad praktycznym wdrożeniem strategii w interesie USA może być powiązanie wyzwań ze strony Chin z misją kolektywnej obrony. Pozwoliłoby to na wzmocnienie zdolności do odstraszenia działań hybrydowych, ataków w cyberprzestrzeni czy kosmosie, które zgodnie z doktryną NATO mogą prowadzić do przywołania art. 5. Traktatu waszyngtońskiego (jeden za wszystkich, wszyscy za jednego). USA uzyskałyby także możliwość wywierania dodatkowej presji na sojuszników, aby rozwijali zdolności niezbędne do ochrony morskich szlaków komunikacyjnych. W ten sposób Sojusz mógłby dodatkowo zwiększyć swój wkład w misję kolektywnej obrony na obszarze euroatlantyckim, która wymaga m.in. przerzutu znacznych sił z USA do Europy drogą morską. Państwa europejskie miałyby także większe możliwości prowadzenia wspólnie z USA i partnerami Sojuszu w Indo-Pacyfiku działań w tym regionie poza strukturami NATO.

Perspektywy. Przyjęcie nowej strategii powinno ułatwić odpieranie regularnie powracających w USA zarzutów, że NATO niedostatecznie wspiera amerykańskie interesy bezpieczeństwa. Minimalizowanie ryzyka napięć politycznych w relacjach transatlantyckich będzie jednak wymagało doprecyzowania nowego podziału obowiązków między USA a resztą sojuszników. Okazję do tego dają rozpoczynające się w NATO prace nad wzmocnieniem mechanizmów obrony i odstraszenia przed Rosją oraz odporności na oddziaływanie Chin. Część sojuszników będzie się obawiać, że łączenie chińskich wyzwań z mechanizmami kolektywnej obrony da Stanom Zjednoczonym w czasie kryzysu w Indo-Pacyfiku dodatkowe możliwości wywierania presji na NATO, aby się zaangażowało wojskowo w tym regionie. Będą one jednak niewielkie ze względu na geograficzne ograniczenia art. 5. oraz sposób przedstawienia zagrożeń i priorytetów w strategii NATO. Sojusznicy będą się także obawiali zwiększenia ambicji NATO dotyczących rozwoju potencjału morskiego, w czasie kiedy głównym wyzwaniem będzie wzmocnienie wojsk lądowych i sił powietrznych do obrony przed zagrożeniem ze strony Rosji. Polska i inne państwa wschodniej flanki mogłyby jednak rozważyć, czy poprzeć takie inicjatywy w zamian za zwiększenie obecności wojskowej USA w Europie w ramach nowej struktury sił NATO, która ma być uzgodniona do przyszłorocznego szczytu Sojuszu w Wilnie.